
Sofokles

Człowiek to potęga

Źródło. *Antygona*, przeł. A. Libera, w: Sofokles, *Tragedie*, t. I, Warszawa: PIW 2018, s. 245–247.

Wiele na świecie mocy jest,
Lecz człowiek to potęga.
On nawet zimą, nawet w deszcz
I kiedy wichur wieje,
Nie lęka się wzburzonych fal
I w siną dal wypływa.
I ziemię, to najstarsze z bóstw,
Podporządkował sobie,
Wytrwale orząc ją co rok –
Zmieniając ugór w pole.
Człowiek przemyślnie chwytą też
Wszelką zwierzynę dziką:
W kniei, na łące, w głębi wód,
I w chmurach, i w przestworzu.
Zastawia sidła, łowi w sieć
I puszcza śmigłe strzały;
I żaden ptak, i żadna z ryb
Nie zdoła mu się wymknąć.
Ujarmia konie, ćwiczy je
I byki w jarzmo bierze;
A oswoiwszy, każe im
Pokornie sobie służyć.
Wynalazł mowę, lotną myśl
I prawo – by żyć zgodnie.

I wybudował sobie dom,
Ażeby się w nim chronić:
Przed skwarem lata, chłodem zim,
I deszczem, i wichrami,
A także, by w zaciszu tym
Obmyślać nowe plany.

Umie wyczytać przyszłość z wróżb,
Umie się z chorób leczyć;
Lecz śmierci – nie potrafi zmóc;
Jej oprzeć się nie może.

Tak uzdolniony, zmyślny tak,
Używa swojej sztuki
Dla dobra, ale i dla zła,
Bezwiednie lub świadomie.

Ten, co głęboko bogów czci
I ziemskich praw przestrzega,
Wysoko zajdzie, będzie kimś,
I miasto hołd mu złoży.

Natomiast ten, co w pysze swej
Porzuca cześć i wiarę,
Nie będzie poważania miał
I pójdzie w zapomnienie.

Niech mnie przed takim chroni los!
Nie mieć z nim nic wspólnego!